

## POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

SSN Dariusz Świecki

w sprawie E. R.-K.

oskarżonej z art. 296 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 7 lutego 2013 r.,

inicjatywy przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

wyrażonej w postanowieniu

Sądu Rejonowego w W.

z dnia 21 grudnia 2012 r.,

**postanowił:  
odmówić przekazania sprawy.**

### UZASADNIENIE

W dniu 21 sierpnia 2012 r. wpłynął do Sądu Rejonowego w W. sporządzony przez Najwyższą Izbę Kontroli – Delegaturę w G. subsydiarny akt oskarżenia, w którym postawiono E. R. – K. zarzut popełnienia przestępstwa określonego w art. 296 § 1 k.k. Sąd właściwy miejscowo, postanowieniem z 21 grudnia 2012 r., wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy do rozpatrzenia innemu sądowi równorzędnemu, podnosząc, że wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości, albowiem oskarżona od 2002 r. jest burmistrzem R. i z tej racji po stronie uczestników postępowania, jak i w odbiorze społecznym, pojawić się mogą

realne wątpliwości co do tego, czy rozpoznanie sprawy wolne było od jakichkolwiek pozaprocesowych wpływów”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywa Sądu terytorialnie właściwego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Co należy rozumieć przez użyty w art. 37 k.p.k. zwrot „dobro wymiaru sprawiedliwości” ustawa nie wyjaśnia, niemniej przyjmuje się, że chodzi tu o powody, które mogą być związane z ujemnym wpływem na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie o braku warunków do bezstronnego rozpoznania sprawy. Od dawna jednak akcentuje się w judykaturze, że autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie unikały prowadzenia spraw dla nich trudnych z uwagi na stanowisko bądź pełnioną przez oskarżonego funkcję (zob. post. SN z 17 maja 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW 2001, z. 7 – 8, poz. 58).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić, że sam fakt zajmowania przez oskarżoną na obszarze właściwości Sądu Rejonowego w W. niewątpliwie odpowiedzialnego stanowiska w hierarchii samorządowej, to jest burmistrza miasta R., oraz charakter samej sprawy, będącej przedmiotem publicznej debaty i zainteresowania lokalnej społeczności, nie sposób jeszcze uznać za powody uzasadniające odstąpienie od właściwości miejscowej sądu. Jest wręcz odwrotnie. Dobrze rozumiany interes wymiaru sprawiedliwości przemawia za prowadzeniem przez sąd właściwy niniejszej sprawy, choćby m. in. po to, aby dać temu sądowi możliwość wykazania bezpodstawności podejrzeń o stronniczość. Skorzystanie *in concreto* z rozwiązania przewidzianego w art. 37 k.p.k. prowadziłoby do osłabienia zaufania do niezależności sądów i ich zdolności do obiektywnego orzekania, a w konsekwencji stanowiłoby swoiste potwierdzenie uwłaczającego sądom polskim przypuszczenia o ich niezdolności do wywiązywania się z nałożonych nań przez ustawy powinności.

W tych warunkach, podkreślając wyjątkowy charakter instytucji przekazywania sprawy innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, Sąd Najwyższy odniósł się negatywnie do postulatu sądu właściwego.